CENA 3.— zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienne 556-53,

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 28.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 53

Kraków, sobota 8 marca 1947

NR 66

Polscy mężowie stanu powrócili z Moskwy

„Jesteśmy nie tylko sąsiadami ZSRR ale i bardzo bliskimi sojusznikami"

WARSZAWA, 8. 3. (r). W dniu wczorajszym o godz. 15.24 pociąg wiozący Premiera tow. Cyrankiewicza i ministra Minca przybył na Dworzec Wileński w Warszawie.

Na powitanie przybyli: rząd in corpore z wicepremierem tow. Korzyckim na czele, Marszałek Żymierski, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele władz miejskich z prezydentem Tołwińskim.

Wysiadających z wagonu, przy dźwiękach hymnu narodowego, Premiera tow. Cyrankiewicza i ministra Minca powitali wicepremier tow. Korzycki, oraz Marszałek Żymierski. Następnie tow. Premier i min. Minc wygłosili krótkie przemówienia przed mikrofonem Polskiego Radia.

Oświadczenie Premiera tow. Cyrankiewicza

W drodze powrotnej z Moskwy, Prezes Rady Ministrów, tow. Józef Cyrankiewicz złożył następujące oświadczenie przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej:

„Nasze rozmowy w Moskwie dotyczyły dość szerokiego wachlarza spraw interesujących oba kraje.

Jesteśmy sąsiadami. Z faktu tego wypływa cały szereg wzajemnych sąsiedzkich problemów. Dodatkowe problemy są wynikiem okupacji Niemiec przez wojska radzieckie, a okupacja ta jest w chwili obecnej jednym z najistotniejszych środków zabezpieczenia pokoju.

Jesteśmy nie tylko sąsiadami Związku Radzieckiego, ale i bardzo bliskimi sojusznikami. Ten sojusz nie jest dla nas niczym koniunkturalnym. Zawiązał się na polach bitew we wspólnej rozprawie z hitleryzmem.

Historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, wkład armii polskiej w to zwycięstwo — zamknęły pierwszy okres sojuszu, który wówczas pieczętowany był krwią obu narodów.

Dziś pora na ugruntowanie i wzbogacenie tego sojuszu przez współpracę, obejmującą coraz więcej dziedzin w miarę wkraczania naszych narodów w pokój i odbudowę.

Wypełniając ten sojusz żywą treścią bezpośrednich rozmów i umów, dotyczących poszczególnych spraw, nie tracimy z oczu jego najważniejszego, podstawowego sensu. Jest nim wspólne, uparte dążenie do pokoju, obejmujące wszystkie narody, które nie chcą powtarzać krwawego doświadczenia ostatniej wojny — rozbudowanie takiego pokoju, który za kilka lub kilkanaście lat nie stanie się pokojowym bezwładem narodów sprzymierzonych, ale który będzie umiał się bronić przed zagrożeniem i naruszeniem.

To nie jest sprawa tylko umów, ani tym mniej haseł, to jest sprawa konkretnego zabezpieczenia się przed agresją. Stąd wynika zgodność poglądów obu rządów na sprawę Niemiec. Stąd wynika także dalsza konieczność rozciągnięcia tej zgodności.

* * *

Minister Przemysłu Hilary Minc również udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wyjaśnień, charakteryzujących znaczenie zawartych porozumień w dziedzinie gospodarczej:

Minister Minc powiedział m. i.:

„Rezultaty polsko - radzieckich pertraktacji gospodarczych obejmują porozumienie co do następujących ważnych zagadnień: pożyczki w złocie, zmniejszenia o połowę dostaw węgla do ZSRR przewidzianych przez specjalną umowę z sierpnia 1945 r.), ostatecznego przekazania Polsce prawa własności taboru kolejowego, współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie produkcji przemysłowej, przebudowy toru linii kolejowej Katowice—Kraków—Przemyśl, oraz przekazania 15 maja b. r. Polsce należnej części niemieckiej floty handlowej.

Nowością jest umowa o współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie produkcji przemysłowej. Jest to pierwsza umowa tego typu, zawarta przez ZSRR, a bodajże pierwsza tego typu wogóle. Stworzy ona podstawę do wzajemnej wymiany doświadczeń w dziedzinie budownictwa, przemysłowego i wytwórczości.

Dla nas umowa ta jest korzystna dlatego, że suma doświadczeń radzieckich na tym polu jest większa od tej, którą my dysponujemy. Tym niemniej niektóre nasze doświadczenia w przemyśle węglowym i włókienniczym mogą być przydatne dla radzieckiego partnera.

Chętnie zawarlibyśmy takie umowy i z innymi uprzemysłowionymi krajami, oświadczył na zakończenie minister Minc.

Georges Bidault był gościem Warszawy

WARSZAWA (obsł. wł.). — W dniu 7 bm. przejeżdżał przez Warszawę francuski minister spr. zagranicznych Georges Bidault, udając się na konferecję do Moskwy. Na Dworcu Gdańskim powitali ministra Bidault: minister spr. zagranicznych Zygmunt Modzelewski, minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz, oraz ambasador Francji w Warszawie Garreau wraz z członkami ambasady francuskiej.

Podczas godzinnego postoju pociągu, minister Bidault z małżonką zwiedzili Warszawę, a szczególnie ruiny Starego Miasta, Placu Zamkowego, b. ghetta, placu Napoleona, po czym udali się do ambasady francuskiej, gdzie podejmował ich lampką wina ambasador Francji p. Garreau. W drodze powrotnej na dworzec, minister Bidault zwiedził kościół Św. Krzyża, składając hołd sercu Chopina. Na Dworcu Gdańskim min. Bidault odbył z dziennikarzami polskimi i francuskimi krótką konferencję prasową.

Min. Bidault powiedział dziennikarzom polskim, iż zarówno on sam, jak towarzyszące mu osoby były głęboko wstrząśnięte tym, co ujrzały w stolicy Polski.

Uważam — powiedział Bidault — iż młodzież całego świata powinnaby przybyć tu do Warszawy, aby pojąć właściwe znaczenie dwóch rzeczy: przede wszystkim — co to znaczy nieszczęście, a po drugie — co znaczy słowo ODWAGA.

Na pytanie, jakie są jego zdaniem prognozy odnośnie konferencji moskiewskiej, minister Bidault powiedział:

„Ja jestem optymistą z zawodu i z rozsądku".

Następnie padło pytanie, jak ustosunkuje się Francja do zagadnienia granic zachodnich Polski. Minister Bidault oświadczył w odpowiedzi, iż problem ten jest jednym z punktów całokształtu olbrzymiego problemu niemieckiego, ale że Francja udzieli Polsce w tej sprawie poparcia, licząc na jej wzajemność przy dyskusji nad interesującymi Francję zagadnieniami.

Minister Bidault podkreślił francusko-polską wspólnotę celów, która na przestrzeni historii znajdowała już niejednokrotnie swe potwierdzenie.

Następne pytanie, skierowane pod adresem ministra Bidault, dotyczyło sprawy podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie.

W odpowiedzi min. Bidault przyznał, iż nie rozważał dotąd bliżej tej sprawy, ale że niezawodnie stolica Polski nadawać by się mogła do tego celu lepiej, niż Wersal. Dużo zależy od tego — powiedział min. Bidault — jaki będzie ten projektowany pokój.

W południe pociąg wiozący ministra Bidault opuścił Warszawę, kierując się do Moskwy.

8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet

Kobiety całego świata walczą o pokój

Bardzo to odległe czasy, kiedy w Kopenhadze na konferencji kobiecej w 1910 r. postanowiono świętować Międzynarodowy Dzień Kobiet, jako dzień propagandy walki o zdobycie dla kobiet praw politycznych, o zrównanie płac, o opiekę społeczną.

Droga była długa i żmudna a walka ciężka i trudna, bo wówczas walka o prawa dla kobiet była jednocześnie walką ze wstecznictwem i konserwatyzmem społecznym, walką z zakłamaną moralnością i obyczajowością mieszczańską. Pierwsze bojowniczki miały wprawdzie cierniowy żywot, opiwane, wydrwione i ośmieszone, jakże często nie znajdowały zrozumienia nawet właśnie wśród kobiet. Ich zasługą było poruszenie i uświadomienie biernych i obojętnych mas kobiecych. Ich zasługą było, obnażanie przed opinią całego świata doli kobiet w fabrykach, gdzie były cenione tylko jako tania siła robocza. — Ich zasługą było poruszenie sumienia społecznego i pokazania losu dzieci pracujących i degenerujących się pod nadmiernym brzemieniem pracy.

Pamięć o tych pierwszych bojowniczkach o sprawę kobiecą powinna pozostać na zawsze w sercach kobiet, bo one były tym zaczynem rewolucyjnym, one spełniły najtrudniejszą część pracy: torowały drogę.

W tej walce nie były samotne. Miały jednego tylko, ale wiernego sprzymierzeńca — klasę robotniczą i jedną tylko organizację, która na swoich sztandarach wypisała hasło równouprawnienia kobiet, była to Międzynarodówka Socjalistyczna.

Polska Partia Socjalistyczna sformułowała swoje stanowisko w sprawie kobiecej na kongresie w Paryżu w r. 1892.

Pierwszy program PPS głosi:

„pod względem politycznym: równość wszystkich obywateli kraju bez różnicy płci, rasy, narodowości i wyznania; pod względem ekonomicznym: równa płaca dla kobiet i mężczyzn przy równej pracy".

Ale dziś to już dawno minione czasy, kobiety zdobyły wszystkie prawa.

Dlaczegoż więc nadal świętujemy Dzień Kobiet, dlaczego organizacje kobiece po wojnie wykazują niebywały rozkwit, że wspomnimy tylko „Światową Demokratyczną Federację Kobiet". Należą do niej również kobiety Związku Radzieckiego, choć zostały tam już dawno zrównane w prawach z mężczyzną.

Przyczyna tego jasna — to walka o trwały pokój i walka z faszyzmem, to bojowe hasła organizacyj kobiecych, hasła jednoczące wszystkie kobiety świata.

W konferencjach pokojowych biorą udziału kobiety. Jeszcze niestety nie biorą udziału, mimo formalnego zrównania w prawach. Ale kobiety na całym świecie pragną jednego: utrwalenia pokoju i dlatego szare masy kobiet wołają: „tak należy ułożyć stosunki między narodami, aby wojna się więcej powtórzyć nie mogła.". Walka o pokój to przede wszystkim walka z odradzającym się faszyzmem i wielkim kapitałem, który dziś jeszcze finansuje przemysł zbrojeniowy.

Widmo trzeciej wojny unosi się w po-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Przed procesami Hoessa i podległych mu oprawców

W dniu 11 marca rozpocznie się — jak wiadomo — przed Najwyższym Trybunałem Narodowym rozprawa przeciwko Rudolfowi Hoessowi.

W więzieniach polskich przebywa około 300 ludzi, zastępców i pomocników Hoessa, członków załogi obozu oświęcimskiego. Władze wymiaru sprawiedliwości zdecydowały, aby Rudolfa Hoessa sądzić osobno, a 300 oprawców z Oświęcimia postawić przed właściwymi sądami w Krakowie, względnie w Katowicach. Chodzi o uniknięcie błędów popełnionych przez Anglików w czasie procesu załogi obozu koncentracyjnego w Belsen. Oskarżano tam jednocześnie komendanta obozu wraz z jego najniższymi funkcjonariuszami, wobec czego rozprawa straciła na zwartości i wyrazistości i rozpłynęła się niejako w wielkiej ilości przytaczanych drobnych faktów.

Niżsi funkcjonariusze Oświęcimia sądzeni będą w drobniejszych procesach typu kryminalnego. Rudolf Hoess będzie bohaterem wielkiego procesu typu ideologicznego, w którym sądzony będzie również system hitlerowski, który go zrodził.

Dążeniem oskarżycieli będzie wykazanie, iż Hoess działał na zlecenie i według wskazówek wodzów Trzeciej Rzeszy oraz uwydatnienie ogromu niebezpieczeństwa, jakie zagrażało narodowi polskiemu, gdyby Niemcy mieli możność kontynuowania swoich zbrodniczych praktyk.

Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego jest w posiadaniu materiałów, które niezbicie wykazują, iż po całkowitym wyniszczeniu Żydów w skali europejskiej, miała przyjść kolej na Polaków.

W toku śledztwa prokuratorzy N. T. N. przesłuchali 600 świadków. Na rozprawę jednakże wezwanych będzie tylko około 50 świadków polskich, po jednym lub dwóch w związku z każdym poszczególnym problemem.

Liczby ofiar uduszonych gazami w Oświęcimiu nie można dokładnie ustalić, albowiem odpowiednia ewidencja przesyłana była w jednym tylko egzemplarzu do Berlina, do generała SS Pohla, który co pewien czas otrzymywane raporty niszczył.

Rozprawa przeciwko Hoessowi będzie pierwszym procesem przed polskim Najwyższym Trybunałem Narodowym o zasięgu i rozgłosie prawdziwie międzynarodowym. Jest niewątpliwie ważną okolicznością, iż w przededniu konferencji moskiewskiej Warszawa stanie się centrum zainteresowania międzynarodowego i że proces Hoessa umożliwi konfrontację tego, co działo się podczas okupacji w Polsce z żądaniami dzisiejszych Niemiec.

Poprawka konserwatystów i liberałów do planu gospodarczego Anglii

LONDYN, 8. 3. (BBC). W związku z ogłoszonym niedawno brytyjskim planem gospodarczym na rok 1947 konserwatyści i liberałowie zamierzają w najbliższy wtorek wnieść w Izbie Gmin poprawkę do tego planu, uważając go za niedostatecznie jasny.

W imieniu partii konserwatywnej przemawiać będzie sam Windston Churchill.

Rząd brytyjski ogłosił również szczegółowy plan dotyczący rolnictwa. Plan ten przewiduje m. in. podwyżkę cen nierogacizny i jaj.

Według ostatnich obliczeń i w relacji rzecznika rządu w Izbie Gmin w styczniu br. pomimo niesprzyjających warunków gospodarczych wykończono odbudowę 8.624 domów.

Kobiety całego świata walczą o pokój

(Ciąg dalszy ze strony 1)

wietrzu. I znowu państwo niemieckie jest tym ośrodkiem niepokoju, jest tym punktem węzłowym, w którym ścierają się sprzeczne interesy świata pracy i wielkiego kapitału.

Jeden z polityków powiedział, że na rynkach światowych krew ludzka jest najtańszym towarem.

Faszyzmowi starczyło odwagi na rozpętanie wojny światowej po raz drugi, ale — „Kto odważy się jeszcze raz"? Z niepokojem i trwogą śledzi cała ludzkość przebieg konferencji pokojowej, bo ukryci za kulisami inspiratorzy pracują nad zniszczeniem wyników zwycięstwa.

I w tej sytuacji politycznej Światowa Federacja Kobiet i miliony jej członkiń rzucają swój głos, by przeważyć szalę pokoju.

Czy to się uda? Wierzymy, że tak, bo w pomoc nam przyjdą twarde robotnicze pięści, które umieją siłą poprzeć swoje żądania.

Jeszcze w jednej sprawie podnoszą kobiety głos. W sprawie Hiszpanii.

Wojna domowa jest nierozłącznie związana z imieniem bohaterki ludowej Hiszpanii La Passionarii (Dolores Ibarruri).

W nierównej walce pomagały Ludowej Hiszpanii Międzynarodowe Brygady Robotnicze i Związek Radziecki. A jej najbliższa sąsiadka Francja ogłosiła neutralność i razem z Anglią brała udział w Komitecie nieinterwencji. Państwa faszystowskie i ich wodzowie Hitler i Mussolini nie mieli jednak takich skrupułów. Otwarcie posyłali na pomoc żołnierzy, tanki i samoloty.

Inne państwa Europy spokojnie przyglądały się, jak ginęła ludowa Hiszpania, jak tryumfował faszyzm. Czy to się powtórzy jeszcze raz?

Kobiety Hiszpanii nie po raz pierwszy zwracają się do kobiet całego świata o pomoc dla swojej ojczyzny. Co zrobiono dotychczas dla Hiszpanii i jej emigracyjnego rządu? Odwołano przedstawicieli dyplomatycznych z Hiszpanii, a rząd generała Franco wysuwa projekt... powrotu monarchii.

Tak, jak po zgnieceniu republiki w latach 1936—38 faszystowska Hiszpania stała się dla Hitlera punktem wyjścia jego dalszych podbojów, tak i dziś to ognisko faszyzmu jest niebezpieczeństwem dla pokoju światowego.

W dniu 8 marca na całym świecie masy kobiece demonstrować będą przeciw nowej wojnie i żądać zniszczenia potencjału wojennego Niemiec, denazyfikacji, demokratyzacji.

Hiszpania ludowa walcząc o ostatnie domy Madrytu, wznosiła okrzyk: „No passaram". I dziś kobiety podejmują to bojowe hasło: „Nie przejdą"! Niech ono nie tylko dotrze do zielonych stołów dyplomatycznych, ale zaważy tam swoim ciężarem gatunkowym. W dniu 8 marca kobiety wysoko podnoszą sztandar wolności, na którym wypisano

„ŻĄDAMY TRWAŁEGO POKOJU"!

Nota Polskiej Misji Wojskowej do Sojuszniczej Rady Kontroli

BERLIN, 8. III. (PAP). Polska Misja Wojskowa w Berlinie złożyła Sojuszniczej Radzie Kontroli notę w sprawie polskich organizacji o charakterze wojskowym, znajdujących się na terenie Niemiec.

Nota stwierdza m. in., że w czasie ostatniej wojny hitlerowcy przerzucili liczne rzesze Polaków do Niemiec. Przeważająca część tych Polaków wróciła już do kraju, jednakże w zachodnich strefach Niemiec pozostaje dotychczas około 260 tysięcy deportowanych, i b. jeńców wojennych polskiej narodowości.

Rząd polski pragnie, by wszyscy Polacy wrócili do ojczyzny, ale nikogo do tego nie zmuszą i [illegible] roztoczyć opiekę nad tymi, którzy do kraju jeszcze nie wracają.

Rząd polski nie może się zgodzić, by z deportowanych i jeńców wojennych polskiej narodowości powstawały organizacje o charakterze wojskowym lub policyjnym, tworzone pod auspicjami władz alianckich i będące bazą dla wrogich państwu polskiemu faszystowskich czynników emigracyjnych.

AMBASADOR WIERBŁOWSKI O UKŁADZIE POLSKO-CZESKIM

Nie ma bloku ale solidarność państw słowiańskich istnieje

PRAGA, 8. 3. (PAP). Ambasador R. P. w Pradze, Stefan Wierbłowski, udzielił korespondentowi agencji Telepress, Alfredowi Jakszowi, wywiadu w sprawie układu polsko-czechosłowackiego z punktu widzenia polityki międzynarodowej.

PYTANIE: Panie Ambasadorze, wrócił Pan właśnie z Warszawy. Czy może mi Pan powiedzieć, jaki odgłos wywołała w Polsce wiadomość o mającym nastąpić podpisaniu traktatu polsko-czechosłowackiego?

ODPOWIEDŹ: Prasa polska wszystkich kierunków politycznych poświęciła i poświęca nadal bardzo wiele miejsca sprawie podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją.

Dzienniki polskie jednogłośnie stwierdzają, że jest to dzień historyczny w dziejach Polski i Czechosłowacji oraz w dziejach całej Słowiańszczyzny i że w ten sposób wzniesiona została potężna tama przeciwko odrodzeniu się agresywnych sił w Niemczech i przeciwko odnowieniu się niemieckiemu „Drang nach Osten".

PYTANIE: Jak ocenia Pan, Panie Ambasadorze, polsko-czeski pakt z punktu widzenia ogólno europejskiego, a w szczególności jako przeciwstawienie polityce bloków i polityce t. zw. Stanów Zjednoczonych Europy?

ODPOWIEDŹ: Uważam, że zawarcie polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy jest wielkim krokiem naprzód w dziele pokojowej stabilizacji w Europie.

Uważam, że jest to konstruktywny wkład w dzieło odbudowy świata na nowych podstawach, określonych statutem ONZ.

Natomiast polityka bloków, gdyby była realna, była by dziełem destrukcyjnym dla pokoju i odbudowy.

Polityka t. zw. Stanów Zjednoczonych Europy, propagowana przez niektóre reakcyjne koła, jest tylko inną nazwą, pod którą ukrywa się polityka bloków. Dlatego pakt polsko-czechosłowacki jest przeciwieństwem polityki bloków i polityki europejskich „Stanów Zjednoczonych".

PYTANIE: Jak ocenia Pan, Panie Ambasadorze, solidarność słowiańską, której ostatnim ogniwem jest pakt czechosłowacko-polski w odróżnieniu od teorii o „żelaznej kurtynie" i t. zw. bloku słowiańskim?

ODPOWIEDŹ: Koncepcja bloku słowiańskiego została wymyślona przez tych samych ludzi, w których fantazji zrodziła się bajka o „żelaznej kurtynie". Jeżeli chodzi o mnie, to nie zauważyłem „słowiańskiego bloku" ani na konferencji pokojowej w Paryżu, ani na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Jadąc z Paryża do Warszawy, wyglądałem pilnie przez okno, ale nie zauważyłem żadnego śladu t. zw. „żelaznej kurtyny". Zresztą zarówno Czechosłowacja, jak i Polska są na drodze do zawarcia sojuszu z Francją i to właśnie najlepiej obala teorię o bloku słowiańskim. Natomiast istnieje solidarność słowiańska, której objawem jest m. in. pakt polsko-czechosłowacki. Solidarność ta jest uwarunkowana niebezpieczeństwem, grożącym od wieków ze strony Niemiec i koniecznością obrony przed tym niebezpieczeństwem. Ta solidarność, podobna do solidarności brytyjskiej wspólnoty narodów, choć znacznie luźniejsza, wzrasta i jest czynnikiem pozytywnym dla pokoju świata.

PYTANIE: Pakt powiększy gospodarcze znaczenie Polski i Czechosłowacji. Jaki wpływ będzie miała współpraca gospodarcza naszych krajów na sytuację ekonomiczną w Europie.

ODPOWIEDŹ: Porozumienie gospodarcze, które nastąpi niewątpliwie po podpisaniu paktu polsko-czechosłowackiego, będzie niezwykle pożyteczne dla Polski i Czechosłowacji i wzmocni oba państwa. Porozumienie to będzie oczywiście poważnym wkładem do dzieła odbudowy gospodarczej świata. Dodam, że całkowicie podzielam zdanie ministra Masaryka o tym, że wspólny potencjał przemysłowy Polski i Czechosłowacji dorównywać będzie dawnemu potencjałowi niemieckiemu, a to jest wiele dla bezpieczeństwa świata.

PYTANIE: Nagłe podpisanie układu było niespodziewane dla całego świata. Czy może Pan co powiedzieć o ostatnich fazach pertraktacji?

ODPOWIEDŹ: Czynnikiem, przyspieszającym zawarcie paktu, była doskonała współpraca delegacji polskiej i czechosłowackiej na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Pakt polsko-czechosłowacki będzie miał jako następstwo umowę gospodarczą i kulturalną.

PYTANIE: Jak wiadomo, powierzono Panu, Panie Ambasadorze, zadania dyplomatyczne nie tylko w Pradze, ale często także na konferencjach międzynarodowych. Czy jest teraz nadzieja, że będzie Pan mógł, po powrocie z Warszawy, poświęcać się nadal zadaniom umocnienia przyjaźni polsko-czechosłowackiej?

ODPOWIEDŹ: To zależy od decyzji mego rządu. Chętnie bym pracował nadal nad rozwojem stosunków czechosłowacko-polskich. Będę nadal wykonywał zadania, które rząd mi powierzy, ale przed tym chciałbym otrzymać choć niedługi urlop.

Perspektywy rozłamu w PSL

WARSZAWA 8. III. (SAP). — Sprawozdawca polityczny SAP donosi, że rozdźwięki w PSL weszły w stadium, w którym należy się spodziewać decydujących rozstrzygnięć. Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej znaczna ilość działaczy skupiająca się wokół przedwojennych działaczy Wyzwolenia i WICI, z b. min. Wycechem, posłem Załęskim, Domańskim, Niećko-Decem, Banachem na czele poddała ostrej krytyce politykę Mikołajczyka i zażądała zdecydowanej zmiany linii obecnej NKW PSL. Ze stanowiskiem grupy Wycecha solidaryzuje się b. min. Kiernik.

Grupa b. min. Wycecha wydała tygodnik „Chłopi i Państwo". W piśmie tym przywódcy wewnętrznej opozycji PSL zaatakowali politykę prez. Mikołajczyka, żądając nawiązania współpracy ze stronnictwami robotniczymi i oparcia o manifest PKWN. Poseł Mikołajczyk zażądał od Komitetu Redakcyjnego zamknięcia pisma. Redakcja tygodnika „Chłopi i Państwo" zdecydowanie odmówiła. Poseł Mikołajczyk zawiesił b. min. Wycecha, Niecko, Deca i Domańskiego. Zawieszeni członkowie Rady Naczelnej zażądali zwołania Kongresu Nadzwyczajnego, które popiera poseł Kiernik.

NOWINY LITERACKIE

Marshall w dodze do Moskwy

LONDYN, 8. 3. (BBC). W dniu wczorajszym przybył drogą powietrzną do Berlina podsekretarz stanu spraw zagranicznych USA generał Marshall.

Jak wiadomo Marshall znajduje się w drodze na konferencję moskiewską.

Wielka obława pod Tel-Aviw

LONDYN, 8. 3. (BBC). Sytuacja w Palestynie z dnia na dzień ulega pogorszeniu. I tak np. wojska brytyjskie przeprowadziły w okolicach Tel-Aviwu wielkie obławy. Podczas obławy niezależnie od aresztowania całego szeregu osób znaleziono dużą ilość broni m. in. karabiny maszynowe, pistolety maszynowe i składy amunicji.

Jadący z Jerozolimy do Tel Aviwu wojskowy samochód brytyjski natrafił na minę i wyleciał w powietrze.

Dwóch żołnierzy zostało zabitych.

Polska na rynku światowym

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencj Prasowej przeprowadził rozmowę z rzecznikiem Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, tow. dyrektorem Olsienkiew czem na temat aktualnych zagadnień handlu zagranicznego.

— Jak się przedstawia rozwój naszego handlu zagranicznego na tle danych za rok 1946?

— Charakterystyczną cechą naszych zagranicznych stosunków handlowych z zagranicą był w ubiegłym roku ciągły ich rozwój, zarówno co do globalnej wysokości obrotów, jak i co do wzrastającego zróżniczkowania wachlarza towarowego i geograficznego.

Jeśli chodzi o asortyment towarowy w eksporcie, to — nie wchodząc w szczegółową analizę — wystarczy wspomnieć, że o ile w roku 1945 węgiel stanowił około 60 proc. wartości wywozu w złotych obiegowych, to obecnie stanowi już tylko około 50 proc. wywozu, aczkolwiek ilość i wartość węgla wywiezionego w 1946 roku w stosunku do roku poprzedniego wzrosła w liczbach bezwzględnych przeszło 4-krotnie. Pozostały eksport składał się w roku 1945 z około 15 pozycji towarowych, w roku zaś 1946 listy wywozowe w umowach handlowych z różnymi państwami zawierają ponad 30 artykułów. Ponadto tranzakcje kompensacyjne zawierane są z reguły na towary nieprzewidziane na wywóz w umowach międzypaństwowych.

Ekspansja geograficzna naszego handlu zagranicznego w roku 1946 wyraża się w kolejno nawiązywanych stosunkach handlowych z poszczególnymi krajami. Ilość i kolejność zawieranych umów pozwala stwierdzić, że bez przenośni „nasz handel zagraniczny zatacza coraz szersze kręgi". W pierwszym kręgu mieszczą się państwa sąsiedzkie na lądzie i poprzez Bałtyk: Związek Radziecki, Szwecja, Dania, Norwegia i Radziecka Strefa Okupacyjna w Niemczech. Drugi krąg objął prawie cały kontynent europejski: Szwajcarię, Francję, Finlandię, Bułgarię, Austrię, Belgię; w roku 1945 Węgry i Jugosławię, a w 1946 r. Rumunię i Islandię. Pewne obroty, które stanowią zwykle wstęp do późniejszego zawarcia umowy, osiągnęliśmy z Anglią, Czechosłowacją, Stanami Zjednoczonymi, Argentyną i Holandią. Tak więc i Ameryka zaczyna wchodzić w krąg naszych zainteresowań, a ogólna liczba państw, uczestniczących w naszym handlu zagranicznym, przekroczyła 20, jeśli dołączyć Włochy, z którymi ostatnio zawarta umowa handlowa zaczyna już wchodzić w stadium realizacji.

— Które z naszych umów handlowych mają charakter zasadniczy dla naszego eksportu, a które dla importu?

Warto zaznaczyć, że z punktu widzenia przywozu surowców, najważniejsze znaczenie mają dla nas dostawy Związku Radzieckiego, w zakresie przywozu artykułów inwestycyjnych Szwecja i Szwajcaria, zaś w zakresie przywozów artykułów spożywczych — Związek Radziecki i państwa skandynawskie oraz naddunajskie.

Natomiast w wywozie we wszystkich umowach, z wyjątkiem umowy z Belgią, przewidziane są dostawy naszego węgla, które stanowią poważny wkład w odbudowę zniszczonych krajów europejskich. Również w wywozie najpoważniejszym naszym odbiorcą jest Związek Radziecki, nie tylko ze względu na globalną wartość wywozu, lecz przede wszystkim ze względu na tak pożądany obrót uszlachetniający, stosowany zwłaszcza w dziale artykułów włókienniczych i skórzanych.

Natomiast ze względu na projektowane uruchomienie wywozu artykułów przemysłu spożywczego powinny nabrać znaczenia Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz w zakresie wywozu w kliny, pierza, grzybów i jagód — Szwajcaria oraz państwa skandynawskie.

— Jeśli Polska wypowiada się za pewnym liberalizmem w handlu światowym, to jaki kierunek rozwojowy winny przybrać nasze umowy handlu zagranicznego?

— Polska uznaje w zasadzie ważność traktatów handlowych zawartych z różnymi państwami przed wojną. Umowy zawarte po wojnie posiadają charakter nie tyle traktatów handlowych, ile raczej umów międzypaństwowych o charakterze clearingowo kredytowym, czy też kompensacyjnym.

Polska stosuje clearing i kompensatę tak, jak to jest praktykowane przez inne państwa w okresie powojennym, przy czym staramy się rozszerzyć nasze możliwości importowe drogą uzyskania kredytów zagranicznych.

Demokracja i potrzeby handlu międzynarodowego

„Sekretarz stanu, Marshall, udając się do Moskwy, staje na progu najtrudniejszej i najbardziej odpowiedzialnej misji, jaką kiedykolwiek podejmował amerykański mąż stanu" — pisze w artykule wstępnym w środę „New York Times", podkreślając jednocześnie, że „Marshall opuszcza USA, nie zdążywszy nawet przedstawić swemu narodowi pełnego obrazu polityki, jaką ma zamiar realizować".

Dziennik mówi, że minister stanu jest „cierpliwy, ale zdecydowany" — Marshall daje gwarancję, że będzie się trzymał wytycznych, podanych przez Byrnesa w Sztuttgarcie i zasad, ustalonych przez cztery wielkie mocarstwa, aby nie dopuścić do zbrojenia się Niemiec. Program ten, przyjęty już przez W. Brytanię, doznał ostatnio jeszcze większego poparcia wobec nowego aliansu francusko - brytyjskiego.

W zakończeniu „N. Y. Times" pisze, że Stany Zjednoczone mają prawo żądać przyśpieszenia przygotowań do zawarcia traktatu pokojowego, a jeżeli to się nie uda, mają prawo wprowadzić politykę tymczasową, umożliwiającą wymianę handlową i wzajemną pomoc między wszystkimi narodami, które będą chciały wejść w tego rodzaju porozumienie.

„New York Herald", poruszając ten sam temat pisze: „Stany Zjednoczone, pomimo lekcji, jakiej udzieliła im historia w 1919 roku, nie nauczyły się jeszcze, że na tym świecie nie ma nic doskonałego i że traktaty pokojowe należy przyjąć takimi, jakie są, nawet jeżeli zawierają pewne niesprawiedliwości, są bowiem najlepsze, na jakie w danych warunkach można było się zdobyć".

Co piszą inni?

Czym stała się amnestia dla ludzi, a przede wszystkim młodzieży nią objętej, dowodzi charakterystyczny przykład cytowany przez

Gazetę Robotniczą

Wchodzi młody, 18-letni uczeń. W ręku trzyma małą teczkę, widać, iż jest bardzo ciężka. Nie trudno się domyśleć, że zawartość jej stanowi broń. Młodzieniec wstąpił do AK w r. 1943, jako 14-letni chłopiec. Pełnił funkcję łącznika. W organizacji pracował na terenie Otwocka do września 1945 r.

Obecnie jest uczniem I klasy licealnej. Jego sytuacja jednak ciążyła mu niezmiernie. Z radością dowiedział się o amnestii i możliwości ujawnienia się. Drze w obecności Komisji posiadane fałszywe papiery i skrzętnie składa i chowa otrzymane od Komisji zaświadczenie z fotografią na jego autentyczne nazwisko. Z małej teczki wydobywa dwa pistolety i płócienny woreczek z amunicją, oddaje je w ręce funkcjonariusza UB. Z przyjaznym uśmiechem ściska rękę członków Komisji i innym, jakby lżejszym krokiem opuszcza pokój.

Komentując wyrok na Fischera, Meissingera i innych

Naprzód Dolnośląski

pisze:

„Gdyby naród polski chciał stosować zasadę „oko za oko" musiałby wzorem katów hitlerowskich powywieszać wszystkich Niemców, którzy znajdują się dziś na terytorium polskim. Musiałby — nie oglądając się na winę kazać pokutować wszystkim Niemcom za grzechy morderców narodu polskiego bez względu na to, czy dopuścili się wobec nas jakiej winy. Tego nie zrobimy.

Ten sam Fischer, który niebawem zawiśnie na szubienicy był jeszcze niedawno panem życia i śmierci milionów Polaków. Teraz z grymasem uśmiechu mającym pokryć dławiący go strach wysłuchał wyroku śmierci, wydanego przez polskich sędziów na polskiej ziemi. Ale śmierć tego masowego mordercy, podobnie jak śmierć wielu innych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych nie zapłaci nam nigdy morza łez i krwi, które wylało się na polskiej ziemi".

Oprócz zagadnień politycznych w skali międzynarodowej i wewnętrznej również problemy gospodarcze zajmują dużo uwagi w prasie fachowej i codziennej.

Niezwykle ciekawe dane statystyczne odnośnie umów gospodarczych i handlowych zawartych przez Polskę przed 1939 rokiem i obecnie, podaje

Gospodarka Planowa

„Poważne znaczenie ma czasokres trwania umowy. O ile pierwsze umowy powojenne miały nie tylko ograniczony przedmiot, lecz również czas ich trwania był bardzo krótki, rzadko kiedy przekraczając 6 miesięcy, o tyle coraz częściej mamy do czynienia z umowami zawieranymi na czas dłuższy niż rok. Tym bardziej, jeżeli wgłębimy się w treść niektórych klauzul umownych, widzimy, że coraz częściej dają one podstawę do stosunków wymagających kilkuletniego czasokresu do ich pełnej realizacji.

Z zawartych przed wojną umów z 41 krajami obowiązują formalnie, lecz nie są wykonywane przez obie strony umowy z 25 krajami, utraciły formalną ważność umowy z 5 krajami nie działają umowy z 8 krajami. Po wojnie zawarliśmy już umowy handlowe z następującymi krajami: Austrią, Belgią, Bułgarią, Danią, Finlandią, Francją, Holandią, Islandią, Jugosławią, Norwegią, Rumunią, Szwajcarią, Szwecją, Węgrami, Włochami, Z. S. R. R. i radziecką administrację wojskową w Niemczech. Z dalszymi 3-ma umowy są w przygotowaniu, z 5-ma zaś mamy doryWcze stosunki handlowe, oparte na wiązanych tranzakcjach kompensacyjnych."

Indochińskie przygody (II)

Przepustka do kraju kolonialnej wojny

(Korespondencja własna SAP)

Restauracja chińska, a właściwie cały koncern rozrywkowy, od kawiarni poprzez bar, w którym upić się można delikatnym, a mocnym chińskiem winem i objeść rozmaitymi smakołykami w rodzaju potraw z rek na, czy gniazd jaskółczych, do domu gry, [illegible] publicznego i wielkiego ogrodu, pełnego niecodziennych przyjemności, nosi ogólną nazwę „Grand Monde" — i jest częścią [illegible] wielkiego luna-parku na wielką skalę.

NOWE WCIELENIE CHAN-KY

Cała historia jest w gruncie rzeczy gangsterska. Hazard, fałszywa gra, ciche morderstwa i otrucia są tu na porządku dziennym. Przy tym konkurencja stara się obrzydzić bywalcom ich ten zakątek wrzucaniem od czasu do czasu kilku granatów.

Prześladowany przez konkurencję właściciel, p. Chan-Ky, swego czasu niedawno zeszłą, kazał się uroczyście pogrzebać, po czym w nowym wcieleniu używa życia w Bangkoku.

Podstawiony następca, wbrew [illegible] rowi „autonomicznego" i [illegible] z chińskim kapitalizmem rządu, dr Thinka, uzyskał za obietnicę wpłacania do skarbu Wysokiego Komisarza Francji [illegible] kwoty w piastrach — zezwolenie na dalsze prowadzenie ogromnej speluny, [illegible]

Opowiada to nam z miłym i drwiącym uśmiechem nasza towarzyszka zabawy. Nie dziwię się teraz wcale, że to nie kto inny, a chińscy dżentelmeni zabawiali mnie parę godzin interesującą rozmową. Kwestia tylko, czy jednocześnie służąc francuskim władzom — służą chińskiemu imperializmowi, czy też wyzbyli się w ogóle ideowych, azjatyckich pobudek pracy.

Trudno się tu dziwić, [illegible] nasz francuski kolega z Agence France Presse, Jacques Dauphin, za zbyt wyraźne mówienie i pisanie o tym, co się pod władzą admirała Argenlieu dzieje — dostał rozkaz wyjazdu z terenu działań wojennych.

„ÇA VA!"

Robi się parno na sali. Wino chińskie [illegible] podawane w małych kieliszkach działa. Słodko-kwaśny smak potraw drażni. Migają kolorowe światła, zapadają się i wynurzają dziwnie obce zcentrowane jakieś twarze. Nasza „morelka" siedzi już właściwie na kolanach francuskiego kolegi. Nie ma co tu więcej robić. Historia stara jak świat — tylko że w sajgońskim wydaniu. Muszę teraz uzyskać jakąś ciekawą obietnicę na jutro i można się wycofać.

Cóż kiedy B. już kompletnie ululany, na wszystko się zgadza — wyraźnie wykazując, że nie ma zielonego pojęcia o co chodzi.

— Panie daj pan do diabła kartę do szefa prosy przy Wysokim Komisarzu, bierz pan „morelkę" i wynoś się pan — złoszczę się wreszcie.

— Dobrze stary przyjacielu, wyśmien cie — powiada B. Mam wreszcie jego kartę z własnoręcznym dopiskiem i ulatniam się jak najszybciej. Walę przez zatłoczoną, wrzaskliwą mimo późnej pory dzielnicę chińską, przez ulicę Marynarzy, przez Rue des Mousses.

Na moście strażnik przerywa dalej [illegible] postępy, flirt z jakąś tubylką, żeby skontrolować moje papiery i na widok polskich dowodów, gwiżdże przeciągle:

— Panie, a co tu robi Polak?

— Nic kolego, prawie to samo co Wy.

„Ca va?"

„Ca va!"

Następnego ranka [illegible] humor, gdy wkraczałem w dostojne mury gubernatorstwa. Szef wydziału [illegible] uprzejmie pozwolił pytać, notować pytania, ale zdradzał [illegible] ochoty do odpowiedzi.

Wyciągnąłem jedno — misja Moutet zakończyła się właściwie fiaskiem. Pan szef nie krył zresztą swego z tej racji wyraźnego zadowolenia i swych oczywistych obaw — przed zdrowym dla Viet-Namu i Francji — demokratycznym kompromisem. Mógłby to być kompromis fatalnie szkodliwy dla obecnej administracji Indochin i jej kapitalistycznego sojusznika.

Tymczasem według oficjalnych [illegible] nych pana szefa — sytuacja strategiczna jest dobra, z tym, że tubylcy są w ofensywie i to udanej a Francuzi przechodzą do „elastycznej" obrony. Wyszedłem zadowolony bo z przepustką do Viet-Namu. Teraz tylko jak?

(T. B.)

NA ODZYSKANYCH ZIEMIACH

Swinoujście — perła nadmorskich uzdrowisk

Ujście Odry podzielone jest na trzy ramiona dwoma wyspami Uznam i Wolyn.

Nad środkowym ramieniem, biorąc od niego nazwę, leży miasto port i uzdrowisko Swinoujście. Położone jest ono na północno-wschodniej granicy wyspy Uznam. Położenie to sprawia, że Swinoujście jest jedną z najpiękniejszych miejscowości na naszym wybrzeżu, będąc jednocześnie awanportem Szczecina.

Swinoujście już we wczesnym średniowieczu było węzłowym portem dla żeglarzy ziem leżących we wszystkich kierunkach. W Swinoujściu stykały się interesy handlowe i polityczne Słowian i Niemców. Tu urządzali [illegible] punkty wypadowe Wikingowie.

W pierwszych latach wojny trzydziestoletniej Wallenstein wybudował tu port, którego zadaniem było osłanianie ujścia Swiny.

Po pokoju westfalskim Szwedzi zajmowali Swinoujście, kierując zegluge na sąsiednią Piane. Na mocy traktatu sztokholmskiego Prusacy zajmują Swinoujście i w r. 1738 rozpoczęła pogłębianie koryta Swiny i roz[illegible]

W połowie 19 wieku Prusacy fortyfikują Swinoujście, budując dwie baterie nadbrzeżne po obu brzegach ujścia Swiny. W r. 1876 Swinoujście zostaje połączone linią kolejową. W 1927 Niemcy wybudowali tu lotnisko.

Port w Swinoujściu posiada dość dobre połączenie. Od strony morza jest dobrze osłonięty, ma szerokie wejście o dużej głębokości. Baseny portowe ciągną się wzdłuż lewego brzegu Swiny. Dwa z nich przeznaczone są dla rybaków, trzeci dla statków oceanicznych. Wejście do portu chronione jest przez dwa mola. Port czynny jest cały rok.

Mimo tak korzystnego położenia, Swinoujście musiało oddać cały ruch towarowy Szczecinowi, który leżąc w głębi lądu pozwala na wykorzystanie dodatkowych 70 kilometrów taniej drogi wodnej. Natomiast większość ruchu pasażerskiego jest zgrupowana w tym porcie.

Na szybki wzrost miasta złożyły się przede wszystkim wspaniałe warunki uzdrowiskowe. Pierwsi kuracjusze [illegible] koniec [illegible] ła 20 tysięcy. Oprócz dogodnej plaży i leśnej okolicy, w Swinoujściu znajdują się wody solankowe o [illegible] żych własnościach leczniczych.

Swinoujście w przyszłości posiada dwa kierunki rozwojowe jako port i jako uzdrowisko. Są wszelkie dane na to, że rozwój Swinoujścia będzie w przyszłości odbywał się pod bodźcem względami w znacznie szybszym tempie niż dotychczas.

Pod względem uzdrowiskowym Swinoujście niewątpliwie wysunie się na pierwsze miejsce wśród naszych nadmorskich miejscowości uzdrowiskowych i letniskowych. Nie posiadaliśmy dotychczas uzdrowiska tego rodzaju które by łączyło kąpiele morskie z solankami. Ani się to stało, potrzebna jest odpowiednia propaganda i stworzenie odpowiednich warunków pobytu dla przybywających tu kuracjuszy.

(W. P.)

Stacje meteorologiczne pod biegunem

Rząd kanadyjski postanowił w ciągu najbliższych trzech lat otworzyć 9 nowych stacji meteorologicznych na Arktyku" — oświadczył minister odbudowy, Clarence How.

Najbardziej wysunięta na północ stacja będzie zbudowana w pobliżu zatoki Eureka a główną stacją będzie zainstalowana na wyspie Mellville. Obie stacje będą funkcjonowały już od przyszłego lata.

Min. How podkreślił znaczenie dokładnego oznaczenia północnych warunków atmosferycznych, których wpływ jest tak znaczny na klimat kanadyjski. Minister zaznaczył też że każda stacja będzie prowadzona przez Kanadyjczyka przy pomocy techników amerykańskich.

Jednocześnie minister How oświadczył, że Związek Radziecki zostanie zaproszony do wymiany wiadomości o warunkach atmosferycznych pod biegunem północnym, gdyż rząd radziecki posiada już wiele stacji meteorologicznych w okolicach podbiegunowych.

Zniesienie ważnego zakazu

Płynność w dziedzinie prawa użytkowania dobra poniemieckiego na Ziemiach Odzyskanych była podłożem, na którym w początkowym okresie powojennym wyrósł szaber, który w krótkim czasie osiągnął rozmiary niemalże klęski społecznej.

Aby położyć kres temu stanowi rzeczy, Min. Ziem Odzyskanych [illegible] dziło jesienią r. ub. sprzedaż mebli i ruchomości, [illegible] rozliczenie z kupiectwem z remanentów handlowych oraz wyprzedaż magazynów Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Akcja ta doprowadziła do uporządkowania stosunków w [illegible] właściwej ruchomości, [illegible] zniesienie zakazu wywozu przedmiotów z Ziem Odzyskanych.

Jak zwiększyć produkcję i dostawę mleka

Cyfry stanu produkcji polskich spółdzielni mleczarskich stwierdzają, jak duże straty ponieśliśmy na tym odcinku wskutek zniszczeń wojennych. Dostawa mleka do mleczarni spółdzielczych wynosiła w roku 1946 niespełna 250 milionów litrów, czyli 51,75% stanu przedwojennego.

Zniszczenia wojenne, jakie dotknęły spółdzielczy przemysł mleczarski, muszą budzić największą troskę. Szybka odbudowa mleczarstwa leży zarówno w interesie wsi, której podstawą w Polsce musi być hodowla, jak i konsumenta miejskiego, zainteresowanego w zaopatrzeniu w nabiał.

Plan trzyletni przewiduje zwiększenie dostawy mleka do mleczarni o 100 procent w ciągu roku 1947 r. czyli do wysokości 500 milionów litrów. W ten sposób w ciągu jednego roku doszlibyśmy mniej więcej do 60% dostaw w r. 1938. Realizacja tego planu została powierzona Wydziałowi Mleczarsko-Jajczarskiemu „Społem" jako wyłącznej Centrali Handlowej mleczarstwa spółdzielczego. Jego [illegible] zadaniem jest prowadzenie planowej i skutecznej polityki handlowej na odcinku mleka i jego przetworów.

Rzecz jasna, iż ogniwem tego celu, jakim jest zwiększenie produkcji i dostawy mleka i jego przetworów, może być [illegible] jedynie pod warunkiem, że na tym odcinku będzie prowadzona polityką jednolita i planowa. Taką politykę [illegible] poprowadzić tylko jedna centrala mleczarska, do której należeć również winno kalkulowanie cen w taki sposób, żeby one były dostępne do konsumenta, ale i opłacalne dla rolnika. Dotychczasowa praktyka w tym względzie nie jest niestety zadawalająca. Komisje cennikowe ustalają ceny bez porozumienia się z czynnikiem fachowym, reprezentowanym przez Centralę mleczarską wskutek czego ustalone przez Komisje ceny są zwykle nierealne i wywołują skutek odwrotny do zamierzonego.

Rolnik zrażony nieopłacalnością ceny wstrzymuje się z dostawą mleka do mleczarni i albo ogranicza produkcję, albo też powierza swój towar spekulantom, którzy już nie liczą się z żadnymi cennikami urzędowymi. Jeżeli dzisiaj w przeliczeniu na głowę ludności miejskiej wypada rocznie 33 litry mleka dostarczonego przez spółdzielnie mleczarskie, to widzimy, jak wielkiego wysiłku wymagać będzie odbudowanie tego mleczarstwa, które jedynie może zapewnić nasze zaopatrzenie ludności robotniczej w mleko.

Odbudowa ta wymaga polityki ostrożnej i przemyślanej. Spółdzielnia Mleczarska musi uzyskać za masło taką cenę, któraby umożliwiła jej płacenie rolnikowi za mleko cenę opłacalną. Inaczej spółdzielczość mleczarska nie będzie mogła sprostać tym zadaniom, zaś na rynku będziemy mieli dwie ceny: jedną „oficjalną" i nierealną, oraz drugą — spekulacyjną i naprawdę obowiązującą w praktyce. Żeby do tego nie dopuścić, należy wprowadzić pewne zmiany w dotychczasowej działalności Komisji Cennikowej. Zmiany te winny zależeć się w projektowanym dekrecie o kontroli cen i iść w kierunku uzgadniania tych cen z centralą mleczarską.

Niemieckie świadectwo prawdy

(Lak). Dziś, kiedy w Niemczech władze amerykańskie i angielskie wykryły znów tajną organizację podziemną, kiedy pan Schumacher podkreśla na każdym kroku konieczność przyłączenia Śląska do Niemiec, używając m. in. często zwrotu „o odwiecznych ziemiach niemieckich", wartoby przytoczyć niesłychanie ciekawy wyjątek z opisu Śląska przez geografa-kronikarza, Niemca, Bartłomieja Steina, który stwierdza bardzo wyraźnie i w słowach nie podlegających dyskusji, że Niemcy nigdy nie byli właścicielami tej ziemi, a napłynęli na nią tylko w celach handlowych.

Oto jak pisze o Śląsku Niemiec: „Niemcy wzięli część ziemi śląskiej w posiadanie przez to, że z biegiem czasu napłynęli w tę okolicę zwabieni korzyścią prowadzenia handlu z sąsiadem (tj. z Polakami) posiadającym kosztowne futra, skóry, bydło, wosk, miód i ołów. Wskutek tego przybywało z czasem coraz więcej kolonistów, zwłaszcza, że książęta wrocławscy i legniccy zapraszali Niemców do przybycia.".

Dowodami jednak, że Polacy posiadali ongiś cały Śląsk są napisy umieszczone na świątyniach zbudowanych przez książąt, stwierdzające polskość nazw miast, wreszcie powyżej przytoczony dokument, który nie podlega żadnej dyskusji.

Rzemiosło źródłem dochodów polskiego skarbu

Ostatnie dni przyniosły wiadomości o zawarciu umowy handlowej pomiędzy Czechosłowacją a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.— Czechosłowacja eksportować będzie luksusowe obuwie, wzamian za chemikalia i inne cenne surowce dla swego przemysłu.

Ciekawe z naszego punktu widzenia jest to, że Czechosłowacja nie po raz pierwszy w swych stosunkach handlowych za przedmioty zbytku zdobywa artykuły pierwszej potrzeby, albo wprost nie mniej od nich cenne — dewizy.

Ten typ wymiany handlowej nie jest jeszcze u nas popularny. Wpływa na to niewątpliwie gospodarcza sytuacja powojenna, zmuszająca do produkcji przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Węgiel jest naszą sztandarową pozycją, ale czy nie stać nas również na źródła takie, jakie znalazła Czechosłowacja?

W dwóch dziedzinach artystycznych, luksusowych wyrobów rzemieślniczych jesteśmy gotowi, albo prawie gotowi do eksportu.

Obuwie i wyroby grawersko-złotnicze. W jednej i drugiej branży wyroby powojenne znalazły już pełne uznanie za granicą. Wzorowa partia obuwia dotarła do Ameryki, a wyroby złotnicze na wystawę do Holandii.

Zbadajmy nasze możliwości eksportowe w tych dziedzinach. Może trudności stojące dotąd na przeszkodzie, warto będzie usunąć.

Jest rzeczą zrozumiałą, że popieranie produkcji obuwia luksusowego na użytek rynku krajowego byłoby zbrodnią przy obecnych brakach skóry.

Jeden i drugi czynnik trzeba skierować na inną, właściwą drogę. — Jest rzeczą jasną, że para obuwia luksusowego zostawionego w kraju służyć będzie tylko jednej osobie. Jeżeli [illegible]e wysłana za granicę [illegible] uzyska właściwą cenę za swoje luksusowe [illegible] ta [illegible] się dewizami lub surowcem dla wykonania [illegible] conajmniej dwóch par.

Należy jak najśpieszniej sklasyfikować odpowiednie warsztaty rzemieślnicze, które mogłyby nie tylko bez przeszkód, ale nawet z pomocą Państwa produkować zbytkowne obuwie, ale tylko na eksport.

Drugie źródło, to złotnictwo. Tu sytuacja jest nieco gorsza, gdyż w chwili obecnej złotnicy i grawerzy pozbawieni są prawie zupełnie narzędzi koniecznych do podjęcia pracy w szerszym zakresie. Narzędzia te i częściowo surowiec, jak np. emalię — trzebaby sprowadzić z zagranicy.

Sytuacja jest tu o tyle trudniejsza, niż przy wyrobie obuwia, że tam produkcja opierałaby się na zasobach krajowych, wyjąwszy imporcie skór, który i tak, niezależnie od ewentualnej realizacji planów eksportowych jest już zjawiskiem stałym w naszym [illegible] gospodarczym, tutaj zaś trzeba by wydać pewną ilość dewiz na nowego rodzaju import, który w następstwie dałby jednak przypływ dewiz nieporównanie większy.

W [illegible] obecnej moglibyśmy ek[illegible] proszki i różne drobiaz[illegible]

Wyr[illegible]ej klasy wyroby rzemiosła polskiego mogą liczyć na łatwy zbyt zagranicą. Pewność tą daje nam powodzenie, [illegible] cieszą się drobiazgi dekoracyjne złotniczo-grawerskie u obcokrajowców, przebywających w Polsce, oraz sukces, jaki odniosły eksponaty z tej branży, wystawione w Holandii.

Wydatek dewiz na narzędzia napewno będzie się kalkulował, ale i tu trzeba postawić rzemiosłu warunek — rozwój rzemiosła złotniczego i grawerskiego dzięki pomocy państwa przy sprowadzeniu narzędzi i surowców, musi [illegible] w parze z troską o zdobycie powiększonej ilości dewiz dla kraju. (P. K.)

NOWINY LITERACKIE

NOWINY LITERACKIE

Nowy układ [illegible]

Ministerstwo Administracji Publicznej ustaliło jednolite formy układu zbiorowego dla pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej samorządu terytorialnego i poleciło przestrzegać ściśle układ w całym kraju.

Układ zbiorowy został opracowany w porozumieniu z Podkomitetem Płac Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz Zarządem Gł. Zw. Zaw. Pracown. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Koszty okupacji i odbudowy Niemiec

Zespolenie gospodarcze stref amerykańskiej i brytyjskiej okupowanych Niemiec, które, jak wiadomo, nastąpiło z dniem 1 stycznia br. ma na celu doprowadzenie w okresie do [illegible] roku, do całkowitej samodzielności gospodarczej połączonych stref, wznowienie normalnych stosunków handlowych z Niemcami oraz możliwie szybki zwrot udzielonej Niemcom pożyczki na odbudowę gospodarczą.

Wielka Brytania obciążona zostanie kosztami okupacji swojej strefy, które za okres ubiegłego roku wynosiły ponad 80 milionów funtów szterlingów. Obciążenie Wielkiej Brytanii stosunkowo wysokimi świadczeniami na rzecz Niemiec pogłębi jeszcze bardziej kryzys gospodarczy Anglii i wzmocni opozycję przeciwko rządowi za jego politykę w stosunku do „pokonanych" Niemiec.

Tymczasem wielki kapitał amerykański okazuje coraz większe zainteresowanie odbudową przemysłu niemieckiego i nie jest wykluczone, że odbudowa ta odbędzie się przy ścisłej współpracy firm amerykańskich i niemieckich.

W ramach trzyletniego planu odbudowy gospodarczej Niemiec, opracowane zostały przez przewodniczącego Rady Gospodarczej połączonych stref, dr. Muellera, 2 zasadnicze projekty:

W pierwszym roku realizacji planu, przy utrzymaniu racji żywnościowych w wysokości 1550 kalorii dziennie, globalna suma eksportu połączonych stref powinna przedstawiać wartość 1060 milionów marek niemieckich.

Głównymi artykułami eksportowymi byłyby: węgiel, maszyny, żelazo, wyroby stalowe, chemikalia, wyroby włókiennicze, przyrządy elektryczne [illegible] optyczne.

Plan przewiduje deficyt roczny [illegible] wysokości 1940 milionów marek.

Drugi z projektów, opracowany przy współudziale rzeczoznawców niemieckich przewiduje przy zastosowaniu minimum 2000 kalorii dziennie racji żywnościowych możliwość zwiększenia wydajności pracy, a w konsekwencji zmniejszenia ogólnego deficytu.

Realizując drugi projekt, możnaby — zdaniem rzeczoznawców niemieckich — powiększyć wydobycie węgla o 30%. Rzeczoznawcy niemieccy wysuwają również żądanie, aby w pewnych gałęziach przemysłu m. in. bu[illegible] cych ograniczeń produkcji.

W końcu wysuwają żądanie zwolnienia jeńców niemieckich jako niezbędnej siły roboczej w przemyśle [illegible] rolnictwie, o ile opracowany plan gospodarczy [illegible] być [illegible] zrealizowany.

Z tatrzańskich legend

Janickowe gadki

„Janicku, Janicku, kanyś podzioł pierecke, cok ci dała".

Podhale szumiało zawsze i szumi do dziś dnia legendą o szlachetnym zbójniku — dobroczyńcy biednych, opiekunie ukrzywdzonych — Janosiku.

Historycy niejednokrotnie próbowali rozsunąć nieco tą mgłę legendy, otaczającą nieznaną nikomu bliżej postać. Były nawet zdania, że Janosik to postać całkowicie legendarna, inni twierdzą, że był tak, człowiek i że pochodził ze Spisza.

Tatry, które w dawnych czasach jako okolica zupełnie dzika nigdy nie miały swego pana, wychowały na swej ubogiej ziemi ludzi wolnych, ludzi, którzy chcąc tam żyć, musieli posiadać duży zmysł przedsiębiorczości, połączony z odwagą. Góry kształtowały i rozwijały w człowieku odwagę i inteligencję, Elementu napływowego, poza kilkoma banitami szlacheckimi, było mało. Drogi, łączące ludzi tamtejszych z resztą Polski urywały się w Nowym Targu i jak znana piosenka góralska [illegible]

„Wywijoj, wywijoj, Nowy Tarżek mijoj.
Nowy Tarżek minies, niebój się ze
zginies".

Kto, kto minął Nowy Targ, był poza zasięgiem prawa.

Wróćmy jednak do naszego Janosika. Przypuszczalnie był jednak taki człowiek. Żył na przełomie XVIII i XIX wieku. Jak twierdzi bogata zawsze w fantazję legenda tatrzańska, był studentem teologii gdzieś w Czechach. Pewnego razu wracając ze świątecznych wakacji do szkoły, napotkał w Tatrach trzy czarownice, które sprawdziwszy jego zawadiacką dzielność, obdarzyły go cudowną koszulą, pasem i ciupagą. Ale zastrzegły mu, że z chwilą kiedy użyje tych przedmiotów do bezcelowego zabójstwa — zginie.

Janosik długi czas hulał po Podhalu, dochodząc aż pod Budapeszt w swych wyprawach zbójeckich. Zdobyty pieniądz rozdawał ubogim. Był rycerskim i tkliwym kochankiem (tak [illegible]twierdzi przynajmniej legenda).

Ówczesna żandarmeria austriacka [illegible] miała kłopotu z tym wcielonym diabłem. Ponoć nawet rozbił, dzięki swej cudownej ciupadze i dwupasu jak on odważnym towarzyszom, pułk austriacki.

Pewnego dnia Janosik, olumaniony sławą i powodzeniem zapomniał słowa [illegible] zabijaniu niepotrzebnym człowieka. Zabił...

Karta się odwróciła. Jego dziewczyna, znając tajemnicę cudownej koszuli, pasa i ciupagi, wykradła mu jednej romantycznej nocy akcesoria sławy i wydała w ręce strażników austriackich bohatera. Janicka skazano na śmierć przez powieszenie za żebro. Odwołał się do łaski cesarza. Zanim jednak ułaskawienie przyszło, powieszono go za żebro w jednym z zamków w Liptowie. Nim umarł wypalił jeszcze pół kilo tytoniu. Umierał, kpiąc z taką samą fantazją, jak żył.

Co w tym jest prawdy — trudno [illegible] stwierdzić. Wiadomo tylko, [illegible] pierwszy proboszcz zakopiański niemało miał kłopotu z ludnością tatrzańską, która ani rusz nie chciała zrozumieć, że lampka wieczna w kościele nie służy do odpalania fajki i że ksiądz nie może odprawić mszy w intencji szczęśliwego przeprowadzenia napadu na jakiś kościół w Liptowie.

Dla ówczesnych górali Liptów był krajem ich wrogów i wszystko co tam było — było złe. Uważali oni za całkiem słuszne obrabowanie kościoła liptowskiego, uważając równocześnie za straszną zbrodnię naruszenie jakiegoś kościółka z tej strony Tatr. Potrafili np. w jakiejś wyprawie rabunkowej napaść kościół węgierski i zrabowany tam kielich przynieść do kościoła podhalańskiego.

Górale ówcześni byli ludźmi o swoistym poglądzie na rzeczy, pełni fantazji, często dzicy, zawsze wolni.

Życie potoczyło się szybko naprzód. Zakopane, które kiedyś składało się z kilku domów, rozrosło się do wielkiego uzdrowiska. Materializm przesiąknął i tutaj. Ale gdzieś w zapadłych kątach Podhala żyje jeszcze legenda i pio[illegible]

„Janickowe imie chodzi po dziedzinie,
Janicek zginon, imie nie zaginie".

(Lak)

Na sztandar MK PPS

(K). Tow. Stręk Jan, skarbnik Prezydium Komitetu ufundowania sztandaru dla MK PPS ma pracowity dzień. W niewielkim pokoju pełnym interesantów przewijają się przez kilka godzin urzędowania liczni towarzysze z Komitetów Fabrycznych, Dzielnicowych i Zakładowych, którzy śpieszą na apel Komitetu, powiększając łańcuchem składek fundusz sztandarowy.

Oprócz poszczególnych wpłat napływają listy od Kół i Komitetów, które są dokumentem uczuć, jakie załogi fabryczne zrzeszone w krakowskiej organizacji PPS żywią dla swojego najstarszego Miejskiego Komitetu.

Każdy przez najdrobniejszą choćby wpłatę chce wziąć udział w wielkim święcie, jakim niewątpliwie będzie przekazanie sztandaru dla MK PPS. Termin tej uroczystości już niedaleki. Wyznaczony został na dzień 20 kwietnia br. Dlatego też każdy dzień przynosi coraz szerszą listę wpłat.

Wczoraj Komitet PPS przy firmie „Artigraph" złożył 1.881 zł, wzywając wszystkie Komitety fabryczne i dzielnicowe, które pobrały listy składek.

Tow. Bigosiński Florian wpłacił 200 zł. i wzywa równocześnie tow. tow. Brożkową Stanisławę, Ficka Stanisława i Nikodińskiego Józefa.

Tow. Lewicka Helena wpłaca 100 zł. i wzywa tow. tow. Orlicką Władysławę, Zbroję Romana i Utzitową Stanisławę.

Tow. Ryś Bronisława, składając 100 zł., wzywa tow. tow. Stando Marię, Masłowską Stefanię i Dycjan Józefa.

Tow. Władek (Komitet fabryczny „Kajet") wpłaca 200 zł. i wzywa tow. tow. Franka, Janka, Mundka i Wojtka z tego samego Komitetu.

Kra zniosła dwa mosty -- alarm trwa!

(Telefonem od wł. korespondenta)

(Rzeszów, Przemyśl). Silna i nagła odwilż, która nastąpiła na obszarze południowo-wschodniej Polski spowodowała gwałtowne ruszenie lodów [illegible] nie i jego dopływach. Zaznaczył się przybór wody. Na powierzchni rzek unosi się gęsta kra, płynąca z wielką szybkością.

Napór płynącego lodu zerwał wczoraj [illegible] Wisłoce pomiędzy Dębicą a Pilznem most drewniany, niszcząc zupełnie przęsła. Komunikacja między Rzeszowem i Krakowem została przerwana.

Równocześnie wczoraj popołudniu ruszyły zwały kry na Sanie, zrywając około godz. 16-tej po południu most kolejowy pod Przemyślem. Niebezpieczeń[illegible] powodzi trwa. Zarządzono ostre pogotowie. Do akcji ruszyły drużyny techniczne Wojska Polskiego, straży pożarnej, ekipy organizacji społecznych oraz oddziały Milicji Obywatelskiej. — Należy się spodziewać, że dalsza odwilż pogorszy sytuację.

TUR komunikuje

Staraniem Zarządu Oddziału [illegible]skiego TUR w Krakowie w dniu 8 [illegible] br. (sobota) o godz. 19-tej odbędzie się w sali Klubu im. I. Daszyńskiego przy ul. Garbarskiej 1 „Koncert muzyki lekkiej" zespołu muzycznego TUR. — Wstęp wolny dla wszystkich.

Z życia Partii

Nowy Komitet przy Żupie Solnej w Wieliczce

W budynku salinarnym w Wieliczce odbyło się zebranie górników dla zawiązania komitetu PPS.

W zebraniu wzięło udział ponad stu górników, którzy podpisali deklaracje przystąpienia do partii. (Komitet salinarny PPS liczy obecnie 152 członków).

Do zebranych przemówił członek WK Tow. Jedynak Józef, którego wybrano przewodniczącym. Na sekretarza powołano tow. Walosika Władysława. Referat organizacyjny wygłosił sekr. Pow. Komitetu PPS tow. Fr. Wielgus, podkreśliwszy dotychczasowe zdobycze społeczne partii.

Po przemówieniu tow. Jedynaka, który wezwał zebranych do przystąpienia na członków do Spół. Spożywców „Robotnik" przystąpiono do wyboru Zarządu komitetu.

Przew. Komitetu wybrano tow. Walosika Wł., zastępcą tow. Maciejasza Stan., sekretarzem tow. Gazka Fr., skarbn. tow. Ptaka Tad.; na członków tow. tow. Rynducha An. i Tomasika J. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Ob. Dozorcy — litości!

(S) W dniu wczorajszym mimo odwilży chodniki w dalszym ciągu pokryte były pod kałużami wody grubą warstwą lodu. Wskutek niesłychanego niedbalstwa dozorców domu uległo złamaniom, zwichnięciom oraz okaleczeniom z tego tytułu 7 osób. Bez komentarzy.

Międzynarodowy dzień kobiet

Z okazji międzynarodowego dnia Kobiet odbędzie się w dniu 8 marca o godzinie 13-tej w sali kina „Świt" uroczysta Akademia. Po części oficjalnej, wyświetlony zostanie film. Wstęp wolny.

Kobiety Krakowa uczcijcie dzień Waszego Święta masowym przybyciem!

Na rzecz rodzin po ofiarach terroru podziemia

Dnia 9 marca o godzinie 11-tej odbędzie się w sali Filharmonii. Poranek Symfoniczny, gdzie zostanie wykonana IX Symfonia Bethovena pod dyrekcją W. Bierdiajewa z udziałem chóru i orkiestry Filharmonii Krakowskiej. Dochód przeznacza się na rzecz rodzin pozostałych po zamordowanych przez bandy faszystowskie [illegible] czas e akcji wyborczej na terenie w[illegible]jew. Krakowskiego.

Sprzedaż biletów w sobotę od godz. 10-tej i w dniu koncertu w kasie Filharmonii.

Wisła wolna od lodu do 48 km

(o. d.) Górna Wisła aż do 48 km jest już wolna od lodu. Zaznaczamy, że Kraków znajduje się na 72—82 km. Do mostu Dębnickiego na Wiśle leży pokrywa lodu, poniżej do mostu kolei obwodowej Wisła jest wolna od lodu. Ostre pogotowie trwa.

Przewodniczący Woj. Kom. Przeciwpowodziowego zarządził wprowadzenie dyżurów stałych dzienno-nocnych we wszystkich agencjach pocztowych województwa oraz w komendach i posterunkach M. O.

Równocześnie wpływają do Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego datki pieniężne. Stowarzyszenie Studentów Akademii Górniczej wpłaciło 5000 zł na akcję przeciwpowodziową, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację 2000 zł.

DOBRA RADA NIE JEST ZŁA

Posłuchaj jej przeto i spiesz po los, bo ciągnienie III-ej klasy 49-tej loterii rozpoczyna się już 13-go marca b. r.

Do rozegrania zostało jeszcze w bieżącej loterii 22.500 wygranych na sumę **ponad 67 milionów**, w tym:

2	wygrane po milione	zł.
12	wygranych po pół miliona	zł.
70	„ „	100.000 zł.
250	„ „	20.000 zł.
900	„ „	10.000 zł. i t. d.

Odnowienie losu winno nastąpić najpóźniej 10 marca b. r.

Spisz i Orawa wołają o pomoc

(Bg) Lata wojny miały na Spiszu i Orawie szczególnie smutny przebieg — zwłaszcza jeżeli chodzi o stan szkolni[illegible].

Biblioteki, budynki szkolne, świetlice, wszelkie pomoce naukowe uległy prawie całkowitemu zniszczeniu.

Nauczyciel polski, który powrócił na tę ziemię podjął swoją pracę — pracę pioniera oświaty w wyjątkowo trudnych warunkach.

Mimo nieustannych wysiłków władz szkolnych, stan szkolnictwa, jaki panuje obecnie, nie jest zadawalający. Na Spiszu czynnych jest w bieżącym roku 16 szkół powszechnych, w których uczy się 1.577 dzieci pod kierownictwem 27 nauczycieli.

Na Orawie szkół jest 27 z 2.863 dziećmi i 31 nauczycielami. Ogromna jednak ilość młodzieży w wieku szkolnym pozostaje dotąd poza zasięgiem szkoły.

Inspektorat szkolny w Nowym Targu, kierownicy tamtejszych szkół i miejscowe nauczycielstwo błagają o nowe zastępy pracowników oświatowych, których brak da się określić na mniej więcej 70 osób. Proszą o podręczniki, książki do bibliotek, mapy, pisma i inne pomoce naukowe, o instruktorów świetlicowych, radioodbiorniki, słowem o to wszystko cokolwiek przyczynić by się mogło do podniesienia poziomu oświaty i kultury wśród ludności Spiszu i [illegible].

Szczególnie w czasach dzisiejszych, w których wielką uwagę zwraca się na odrobienie zaległości wojennych w dziedzinie wychowania, oświaty i kultury — słuszną zdaje się być taka inicjatywa przyjścia z pomocą ludności spiskiej i to w sensie zarówno materialnym jak i kulturalno-oświatowym.

Ziemie te należy pokryć możliwie szybko siecią dobrze wyposażonych szkół [illegible].

W pełnym zrozumieniu tych potrzeb na pierwszy plan wysuwa się w akcji pomocy województwo Krakowskie. Niektóre firmy krakowskie w szlachetnym porywie uczuć społecznych i obywatelskich przesłały już za pośrednictwem Inspektoratu szkolnego w Nowym Targu dla szkół na Spiszu i Orawie książki i inne cenne pomoce naukowe.

Na szczególną wdzięczność i uznanie zasłużyły sobie księgarnia wydawnicza Stefana Kamińskiego, spółdzielnia nauczycielska „Szkolnica", spółdzielnia „Pomoce i urządzenia szkolne".

Należy się spodziewać, że także inne firmy i instytucje województwa krakowskiego rozumiejąc ważność zagadnienia pójdą za przykładem inicjatorów pomocy dzieciom Spiszu i Orawy.

Komunikaty Partyjne

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Powiatowego Komitetu PPS w Krakowie odbędzie się dnia 9 marca br. o godz. 10 w sali Rady Miejskiej m. Krakowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Prezydium Zjazdu.
2. Referat Polityczny.
3. Wybór Komisji Matki i Wnioskowej.
4. Sprawozdanie ustępującego zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie Sądu Partyjnego.
7. Dyskusja.
8. Wybór nowego zarządu.
9. Wolne wnioski.

*

Komitet Dzielnicowy PPS Kraków — Śródmieście zwołuje konferencję wszystkich Przewodniczących, Zastępców, Sekretarzy i Skarbników Komitetów PPS, biur i instytucyj na terenie m. Krakowa.

Konferencja odbędzie się w dniu 13. III. 1947 godz. 18 w sali konferencyjnej Nr. 16 I. p. Dom PPS w Rynku Głównym L. 30.

Obecność i punktualność — obowiązkowa.

Przewodniczący:
(—) Dr Różański J.

Sekretarz:
(—) Towpasz W.

DZISIEJSZY ODCZYT

godz. 16-ta Rynek Gł. 30 I p. nr. 16 wygłosi odczyt przew. sekcji ubezpieczeniowej przy CKW PPS tow. dr Krygier p. t. „Współczesne problemy ubezpieczeń społecznych". Zapraszamy towarzyszy i sympatyków. — Wstęp wolny.

OSTRZEŻENIE

Uwaga! — Skradziona została lista składek na fundusz sztandarowy MK PPS Nr. 41. List pobrana została dla Komitetu przy „Filmie Polskim". Ostrzega się przed możliwymi w związku tym nadużyciami.

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków - Śródmieście Rynek Główny 30 pokój 13 — każdorazowo od godz. 18—19.

* * *

Miejski Komitet PPS zawiadamia, że wykupił bilety do Teatru Starego na sztukę Flukowskiego „Odys u Feaków" na dzień 10 marca w poniedziałek godz. 18.30.

Bilety zniżkowe można nabyć w Sekretariacie PPS pokój Nr. 11.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Krakowie

z dnia 7 marca 1947 r.

Pszenica 3,700—3,800 zł., żyto 2.400—2.500, jęczmień przemiałowy 2.400—2.500 zł., owies — 2.450—2.550 zł., mąka pszenna 80% 4,900—5.000 zł., mąka żytnia 90% 2,700—2.800 zł., otręby pszenne 1.600—1,700 zł. otręby żytnie 1.425—1.475 zł., jęczmienne 1,425—1.475 zł., pęcak 3,100—3.200 zł., siekanka jęczm. 3,100—3.200 zł., groch Wiktoria 4.100—4.900 zł, groch zielony Folger 4.000—4,200 zł., fasola biała 3,900—4.100 zł., fasola jasiek 6.500—7,000 zł., [illegible]ka ciemna 3,200—3.400 zł., peluszka 3,100—3,300 zł., seradella 3,200—3,400 zł. Tendencja zwyżkowa.

Aresztowanie świadka na sali sądowej pod zarzutem współdziałania z bandą

(S) W dalszym ciągu procesu bandy „Komitet szybko wykonawczy „Ogień" na miasto Kraków" zeznają świadkowie; z których część nie rozpoznaje sprawców, natomiast niektórzy rozpoznają osk. Jaciuka, Cichego, Krawczyka, Przybylskiego i Małka.

Interesujące jest zeznanie świadka, mgr. Kiliana, który skreślił dodatnio sylwetkę oskarżonego Jakubasa, byłego sołtysa. Świadek, mgr. Kilian, będąc dowódcą batalionów chłopskich, wiedział, że Jakubas współpracuje podczas okupacji z konspiracją, że przechowuje u siebie skoczków radzieckich. Wiedział też, że ostatnio komendant posterunku M. O. dał oskarżonemu dla ochrony pieniędzy podatkowych karabin oraz potwierdza wersje krążące po wsi jakoby Hebdowski podrzucił oskarżonemu pistolet.

Po zeznaniach świadka Tad. Kaznowskiego mówi świadek sprowadzony na żądanie prokuratura. Jest to komendant posterunku M. O. w Prandocinie, Władysław Podsiadło, który stwierdza, iż dał Jakubasowi, sołtysowi gminy Nasiechowice, karabin dla ochrony mienia skarbowego, gdyż był on człowiekiem zaufanym, a droga do gminy, gdzie sołtysi wpłacali podatki, biegnie lasem. Osk. Hebdowski natomiast był podejrzany o podrzucenie broni Jakubasowi, gdyż mieli ze sobą sąsiedzkie zatargi.

Świadek Władysław Mroczek zeznaje, że przyszli do niego wieczorem trzej osobnicy, jeden w mundurze podporucznika, oświadczyli mu, że są z U. B., zabrali 50.000 zł., 4 pierścionki i kazali pójść ze sobą do właściciela domu Olechowskiego. W tym miejscu osk. Jaciuk dodaje, „mówiliśmy wchodząc, że jesteśmy z lasu, że przyszliśmy po skórę — „Mroczek postawił nam litr wódki, którą pił razem z nami i dał nam [illegible] tysięcy, ale kazał nam nastraszyć Olechowskich, mówiąc, że ma do nich żal". „Świadek rozeznaje na ławie oskarżonych Jaciuka, Cichego i Banacha. Ostatni stwierdzają, że Mroczek zaprowadził ich do Olechowskich.

Następnie św. Józefa Olechowska, opowiada historię tego napadu. Mroczek zapukał pewnego wieczoru do drzwi, mówiąc swoje nazwisko i świadek ku swemu zdumieniu zobaczyła za nim trzech mężczyzn, którzy kazali się zaprowadzić do jadalni, mówiąc, że są z U. B.

Przeprowadzili oni rewizję przy czym Mroczek, ponieważ było zamknięte biurko, zaprowadził jednego z nich do kuchni, poczym wrócili z tępym narzędziem i wyłamali biurko. Napastnicy zabrali 27.000 zł., biżuterię, lisa i futro. Mroczkowie dawniej bywali u nich jako sąsiedzi, ale ostatnio stosunki się zepsuły. Świadek rozpoznaje Jaciuka i Cichego.

W tym miejscu Sąd zabronił opuszczać Mroczkowi salę i udał się na naradę, poczym postanowił: ponieważ Mroczek prawdopodobnie jest współwinnym dokonania napadku rabunkowego na J. Olechowską, postanawia się zastosować co do niego środek zapobiegawczy z osadzeniem Mroczka w więzieniu centralnym przy więzieniu Montelupich, przekazując jego sprawę do dyspozycji Wojskowego Prokuratora Rejonowego. Ponadto Sąd zlecił komendantowi straży zaopiekować się Mroczkiem natychmiast.

Poza tym Sąd postanowił poddać badaniu psychiatry osk. Małka i Przybylskiego i rozprawę odroczył do poniedziałku do 12 w południe.

75 proc. więźniów w Krakowie wyjdzie na wolność

(S) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja prasowa w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Na odprawę przybyli przedstawiciele prasy i stronnictw politycznych.

Konferencję zagaił prezes Sądu Apelacyjnego, Rudnicki, w obecności wiceprezesa tow. Różańskiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego tow. Majewskiego, prezesa Miejskiej Rady Narodowej tow. Zawadzkiego i gości. Z ramienia PPS obecny był mgr tow. Izierski.

Celem odprawy było wysondowanie opinii społecznej w sprawie utworzenia Sądów Obywatelskich, które są przewidziane specjalną ustawą.

W dyskusji omawiano sprawę wprowadzenia Sądów Obywatelskich w Krakowie i na prowincji, przy czym omawiano trudności techniczne i sprawę przyszłej likwidacji sądów grodzkich.

Reprezentant Stronnictwa Ludowego podniósł, że likwidacja niektórych sądów grodzkich nie będzie się sprzeciwiała interesom ludności, jeżeli w miejsce dotychczasowych sądów odbywać się będą w miarę potrzeby sesje wyjazdowe.

Jako drugi punkt porządku posiedzenia omawiano sprawę amnestii, przy czym stwierdzono, że w Krakowie 75% więźniów wyjdzie na wolność. W Sądzie Grodzkim skorzysta z amnestii 1800 osób, a zaledwie 7 więźniów nie podlega [illegible]

[illegible] Z więzienia św. Michała wypuszczono pierwszego dnia 60 osób, drugiego 100

W związku z 10-tą rocznicą śmierci Szymanowskiego

(Bg) Dnia 29 marca przypada 10-ta rocznica śmierci Karola Szymanowskiego, wielkiego muzyka i kompozytora polskiego.

W związku z tym, jako jeden z punktów programu uczczenia Jego pamięci, z inicjatywy Związku Kompozytorów Polskich i Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, został ogłoszony Konkurs kompozytorski im. Szymanowskiego na krótki utwór skrzypcowy.

Przedmiotem konkursu będzie utwór na orkiestrę symfoniczną o dowolnej formie i składzie orkiestry napisany w okresie powojennym, dotychczas nie wydany ani nie wykonany publicznie.

Jury Konkursu zostało wyłonione spośród muzyków polskich przez Komitet Obchodu. Nagrodzone utwory wykonane zostaną publicznie na zakończenie roku „im Karola Szymanowskiego".

Pierwsza nagroda wynosi 60 tys. zł, druga 50 tys. zł, trzecia 40 tys. zł. —

„HALKA" W OPERZE KRAKOWSKIEJ

[illegible] 19-tej w dniach 10 i 11 bm. (w poniedziałek i wtorek) zostanie odegrana wspaniała Opera Moniuszki „Halka". Poniedziałkową obsadę stanowią: W. Celma, porywająca szczerością gry i świeżością głosu w roli Halki, oraz artysta Opery warsz. M. Perkowicz w roli Jontka. Janusza odśpiewa A. Wolak, Zofię Morbitzerowa. We wtorek dnia 11-go Halkę odśpiewa pełna ekspresji artystka — Z. Czepielówna, Jontka znakomity tenor opery katowickiej L. [illegible], Janusza — A. Wolak, Zofię — Morbitzerowa.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 9 marca 1947 r. (niedziela)

Kraków. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Audycja muzyczna. 8.00 Dziennik. 8.20 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień [illegible]. 8.25 Muzyka 8.55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 10.45 Muzyka religijna. [illegible] Kronika [illegible]kowska. 11.10 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 13.05 Poranek symfoniczny. W przerwie: Radiokronika. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 Powieść udramatyzowana dla dzieci starszych pt. „Bohater na wyrywki". 16.20 Muzyka rosyjska. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 5 minut poezji. 18.20 Audycja wojskowa. 18.50 „Uśmiech i piosenka". 19.30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 U naszych przyjaciół. 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy „Popioły". 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.10 Wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 23.55 Wiadomości dziennika, Sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

WANDA: film kolorowy nagrodzony na konkursie w Cannes „Czerwony kwiat" [„Czarodziejski Kwiat"]

APOLLO i SZTUKA: „Zuch dziewczyna" po raz pierwszy w Krakowie

ŚWIT: Wielki Walc (wznowienie)

UCIECHA: Ostatni tydzień „Królewna Śnieżka"

GDAŃSK: Film szpiegowski „Nieuchwytny Smith"

WOLNOŚĆ: „Szalony Lotnik" (brawurowy lot Moskwa New York)

SCALA: „Piętro Wyżej"

WARSZAWA: „Gunga Din"

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Chory z urojenia" Moljera, z udziałem Antoniego Fertnera. Premiera.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19 — „Odys u Feaków", sztuka w 3 aktach Stefana Flukowskiego

Mała sala — godz. 19.15 „Promieniści", sztuka w 3-ch [illegible] Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika So[illegible]

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18.30 — „Rozbitki" — z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława W[illegible]

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — Koncert-Rewia w wykonaniu młodych talentów Krakowa.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" ([illegible] Lubicz 48) godz. 19-ta „Hrabina M[illegible]" operetka Kalmana. Gościnny występ [illegible] Gistedt i K. Dembowskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19,15 — „Moja żona Penelopa" komedio-rewia z Szuber[illegible] Grossówna i Kwiatkowską.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — [illegible] — [illegible] — [illegible]

DZISIEJSZE ODCZYTY

„Perspektywy rozwojowe przemysłu na Ziemiach Zachodnich" Dyr. Inż. [illegible] — godz. 16 sala wykładów powszechnych U. J. św. Anny l. [illegible] I p. na prawo. Wstęp wolny.

Odczyt „Współczesne problemy ubezpieczeń społecznych" wygłosi przewodniczący Sekcji Ubezpieczeniowej przy CKW PPS tow. dr Krygier o godz. 16, Rynek Gł. 30, I p., pok. 16.

„ZŁOTA RYBKA" (Baśń marionetkowa)

„Ryba, rak, tatarak, w tataraku wodny znak..." — oto zaklęcie wprowadzające Maćka Kłosa w krainę leśnych cudów i nieskrępowanej fantazji. Każda matka, każdy ojciec, każdy wychowawca, który dba o wychowanie swego dziecka spieszy z nim do Teatru Lalki i Aktora Groteska na Skarbową 2.

Początek o godz. 17. W niedzielę o 15 i 17-tej.

Z życia OMTUR

Walne zebranie Powiatowego Komitetu w Tarnowie

W Tarnowie odbyło się walne zebranie Powiatow. Komitetu OM TUR. Na wstępie tow. Zaczkiewicz powitał zebranych i zagaił zebranie. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego z[illegible] Sil. wygłosił referat pt. „[illegible]" [illegible] Lorenca, delegata P. K. PPS Tarnów nastąpiły sprawozdania z poszczególnych referatów.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, tow. Prezyd. w krótkim przemówieniu poruszył sprawę wychowania młodzieży i stosunku Partii do OMTUR-u. Następnie sekretarz W. K. OMTUR tow. Mandecki omówił sprawę współpracy poszczególnych Komitetów i stosunku OMTUR-u do innych organizacji młodzieżowych.

Na zakończenie, dziękując ustępującemu zarządowi za sumienną pracę nadmienił, że P. K. OMTUR Tarnów jest jednym z najbardziej wzorowych komitetów w województwie krakowskim.

Kolei wybrano jednomyślnie zarząd w następującym składzie: przewodniczący — tow. Zaczkiewicz R., wiceprzew. tow. Pichulski Jan, I sekretarz — tow. Czajcka Maria, II sekr. — tow. Szczakula Al., skarbnik — tow. Szczakula E. kier. sportowy — tow. Woszczyna T., ref. gospodarczy — tow. Smoleń Zbig.

Członkowie zarządu — tow. tow. Kochański St., Józefów Alf., Głowacki W.ł, Dubiel St., Kurczab Ed., Pecka J., Bugno St. Komisja rewizyjna — tow. tow. Kozioł J., Wałat T., Makowej Michał, Smardzewski Ed. i Solak Jan.

Sąd koleżeński — tow. tow. Pękala Wł., Pichulska M., Jewuła O., Dumara Fr. Stachowski St.

Po ożywionej dyskusji zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży".

[illegible]
[illegible]
Sygn. I. 1. Zg. 17/47.

Sąd Grodzki w Krakowie na [illegible] Rozalii Brückowej zam. w Krakowie, ul. Starowiślna 89 wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1. Grossa Henocha, ur. w r. 18[illegible], syna Mendla i Serli z Schwingerów,
2. Grossowej Heleny ur. w r. 1903, córki Dawida i Karoliny z Wymyślnerów, małż. Olinerów
3. Grossa Aleksandra, ur. w r. 1926, syna Henocha i Heleny z Olinerów.

Osoby wymienione wyżej pod 1 i 2, miały umrzeć w listopadzie 1941 r., zastrzelone przez Niemców w Jaśle, zaś wymieniony pod 3. miał umrzeć w sierpniu 1942 r. wywieziony do Bełżca.

Wzywa się każdego, kto miałby [illegible] o wymienionych, by w terminie jednego miesiąca od daty tego ogłoszenia powiadomił tut. Sąd.

g-246

Sędzia grodzki:
Dr. Emil Regniewicz

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Luśka Horowicz, nr. 1924, wystawioną przez Wojewódzki Komitet Żydowski w Krakowie. g-247

[illegible] DZIECI Z RODZICAMI

[illegible] dnia 9. 8. 1947 godz. [illegible] do teatru RTPD Wesoła [illegible] na sztukę [illegible] pt. „[illegible]".

[illegible] na scenie okręt „Huragan". [illegible]

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za [illegible] szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem [illegible]

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu". Rynek Główny 30 i upoważnieni [illegible]

PRENUMERATA

[illegible] tach sprzedaży 75 zł. [illegible] do domu w Krakowie 85 zł — na prowincji pocztą 80 zł — Prenumeratę przyjmuje Administracja „Naprzodu" Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566 53

M—19041